



MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: LXXXI.

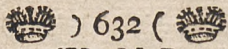
Dnia 9. Października.

Nève reformida, nè sim tibi forte pudori,
Nullus in hac charta verius amare docet:

Ovid. Trist. l. 3. Elegia 1.

Mci Panie MONITOR.

Miałem honor między Pismami
W. M. Pana czytać listy od Ka-
walerow do Dam pisane, w tę nadzie-
ię posyłam y ten, który mi się szczę-
ściem dostał; że zaś jest przydłuż-
szy w swoich radach, à bardziey ni-
by na kształt książeczki pisany, na
kilka razy kontynuacją iego podzie-
liłem.



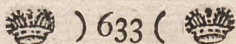
liſem. Sam W. M. Pan przeczyta-
wſzy, uznasz , że mogę go iemu y
Damom za oſobliwſzą Gazetkę re-
kommendować, à W. M. Pana bydź

ochotnym ſługą
Fabian Poſyłałſki.

KOPIA LISTU.

JEst to dowod ſzczerey y cnotliwey
miłości: oſobie ukochaney myśli
ſwoich powierzać , zdania wyrażać,
y do dobrego wſzelkiemi ſpoſobami
zachęcać. Szczęſzſzy ten Przyjaciel,
ktory tak czyni , niź ten , ktory ſa-
mą tylko pięknością myśl ſwoią za-
przątnął , koſztownieyſzy to prezent,
niź naydroźſze podarunki, ten Du-
ſzę ku Bogu podnieść, y do dobrego
zachęcić , tamte ją zepſuć , do u-
traty niewinności przyprować ,
y nieſzczęśliwą na wieki uczynić mo-
gą.

Ztey



Z tey przyczyny umyśliłem niektóre podać ci Pani uwagi, y one często odmieniałąc materyą, posyłać. Tym sposobem y czasu darmo trawić nie będziem, y żadney tęskności nie doznamy. Nie iestem ja, wyznaię, tak rozumny, abym mógł wszystko doskonale wiedzieć, iednak czego mię książek czytanie y doświadczenie nauczyło, y z tego chcę ci uczynić ofiarę. Zdaie mi się że naykosztownieyszzy oddam Prezent, bo serce y rozum, nad co iuż nic człowiek szacownieyszego mieć nie może. Spodziewam się, że tym miley będą przyjęte y uskutkowane te rady, im z przychylnieyszego serca pochodzą. Dla mnie zaś dosyć będzie uszczęśliwienia, gdy nie będą udaremnione, ile uyrzę ich skutkow, tyle się we mnie pomnoży ukontentowania y przychylności. A teraz zaczynam.



O nic-

O niektórych powinnościach Wiary S.

Z lednaką równością bydź zawsze trzeba w pełnienu ich. Zwyczaj jest wielu Dam poki Panienkami, poty bydź przykładnie cnotliwemi y nabożnemi, iak skoro się stan odmieni, zaraz y owe przymioty: Tak ktora przedtym kilku Mszy słuchała codzien, potym ledwie tylko w święto Summy czasem nie całej, przedtym po kilka godzin kłęczała, potym y kolana zgiąć się niechce, słowka, na ktore przedtym rumieniła się od wstydu, potym z ukontentowaniem z pustey wylatują gęby, &c. Ale mnie się zdaie, że to te tylko tak czynią, ktore z początku dla przypodobania się Kawalerom takimi się bydź pokazują, albo ktore przez nieroztropność niecnotliwego Przyziaciela obierają sobie, a częstokroć: *Kto z kim przestaje, takim się staje,*

stae. Nie dosyć jest zachowywać Posty, wstrzymując się od zakazanych pokarmow, trzeba nad to martwić się nie wiele zażywaniem pozwolonych. Co mi to za post, że się postnych przyśmakow obiem aż nad to? trzeba jeszcze martwić zmysły swoje, nie czyniąc tego co się im podoba, codzień obierając inny zmyśl co umartwienia, nad to nie narzekać na post. Ta rzecz, która się czyni z musu, nie wiele à podobno y żadney nie czyni zasługi, trzeba koniecznie z ochotą, bydź posłuszną Kościołowi. Nie jest to Nabożeństwo w Kościele przykładnie sobie postępować, iak skoro za Kościołem, przeciwnie. Modlitwa z uczynkami, uczynki z modlitwą zgadzać się powinny. Jle możliwości trzeba się pomnażać w nocach, y nabożeństwie, ale tego tylko dwa cele godziwe są, czynić to dla samego Boga, albo dla zbudowania innych; bo dla chłuby, byłaby to czyn.

czynność Faryzayska. Nie tylko grzeszy przeciw czystości, mowiąc szpetne słowa, ale y kto może à nieucieka przed taką konwersacyą, albo przynajmniey zawstyżenia y nieukontentowania z tąd nie okazuje. Pewny Autor chodzić nawet z takim nie każe, y bardzo sflusznie, bo więcey jednym słowem taki zepsuć może Dusz niewinnych, niż najsławniejszy tyśiącami do dobrego zachęcić. Damy co tylko zechcą; mogą na nas wymodz. Cudby tedy był prawie, gdyby Dama okazując nieukontentowanie z takiej mowy Kawalera, nie miała go przywieść do wstrzeźliwości, zwłaszcza, gdyby doskonale wiedział o tej wielkiej cnotliwości; à jeśli by już tak był niecnotliwy, żeby tym bardziej iey uszy obrażał, im ją cnotliwszą widzi, ona ma powinność z wiary, uciekać przed nim, iak przed Rozbojnikem, y nigdy z nim nie gadać, choćby się

Jey

Jey z czego innego naybardziej podobal; drozsza iest Dusza, niz ciało, bardziej trzeba dbać o Jey zbawienie, niz o naymilsze ukontentowanie ciała. Procz tego ani się rozśmiej na taką mowę, bo ztąd mowiący sądzą, że kontentuie słuchającego, y dla tego śmieley rozpościera się z swoją mową. Trzeba tedy koniecznie iawnie bydź cnotliwą, bo mowi Chrystus w Ewangelii: *Sprawiedliwość wasza niech będzie wiadoma wszystkim Ludziom, aby widzieli dobre uczynki wasze.* A nie tylko grzechu ale y cienia iego wystrzegać się. Stanu nie obieray aż się wprzod poradzisz Ducha Świętego, przez obranie sobie iakiego Nabożeństwa na tę Intencyą. Cokolwiek zaś dobrego czynić będziesz, przyłączay do tego dobrą Intencyą, Bog na nią y na serce bardziej, niż na czynności nasze patrzy.

Chry-

Chrystus Pan rozkazuje nam w Ewangelii: *Kochajcie Nieprzyjaciół Waszych, y dobrze czynicie tym, ktorzy Was nie nawidzą, czym daie nam poznawać, że nie dosyć iest kochać Ich tylko, ale y dobrze trzeba Im czynić; bo taka miłość osobliwie, iaką my dla nich mamy, nie czynić Im źle, gdy nie możemy, nie wiele nas kosztuje, ale gdy mogąc czyniemy, Im dobrze, przeto dopiero okazujemy szczerą miłość. Rownież nie dosyć iest strzedz się złego, ale y czynić dobrze, przez pierwsze, przykazanie tylko wypełniamy, przez drugie, zasługujemy sobie na Niebo.*

Ustawy Kościelne za niepotrzebne sądzić, albo bo się z nich naśmiewać, iest czynność nie Katolicka. Do Kościoła stanowiąc, do nas bez roztrząsania wypełniać z posłuszeństwem wszelkie takowe ustawy należy.

We wszystkich sprawach miety przed oczyma Boga, osobliwiey modląc się w Kościele, wystrzegay się wszelkiego nie uszanowania; pamiętay że to Dom Boży, Dom Modlitwy, nie śmiechu, y rozmow, Bog w nim zawżze obecny, a iesli w oczach Ludzkich staramy się bydź z wszelkim uszanowaniem; coż dopiero w oczach Stworcy? Ludzie tylko na moment zaszkodzićby mogli, Bog zaś na wieki potępić może.

